

Wielmożnému panu Krzysztofowi Szidłowiczi
Wojewodzie i Staroscie Krakowskiemu zt.

panu swemu łaskawému/ Jeronim
Victor Impressor/ Kuzbe swog
pokojna i wktone powiedá.

A Czkolwiek wiele jest iynych medyków/wiel
możny panie Panie mudy námitosciwssy/
ktozto Szczęściu a o Fortunie ludské pisali/ale
ciém nie tak gruncownie jako ninieysza Historia
o mteszte fortun y široko sama w sobie ogarneta.
Nigdyjeciém zajisté między wielkoscia wyphsania
rozmaitego szczęścia swiata tego miserného nie
nandyem y koreby nám s takowým Kochanym
fortune stánu wsselkiego wyphsutać/ serce cztó-
wiecze ktenau przywodzito/ aby wiecy w uczi-
koch cżnoctiwych niżli w bogactwie sobie powo-
lito/ a tamto wssyctę szczęścia swego mnogocz
pokadato/ Al wssakoz szczęśliwość vezynku sła-
chetného znakomiestá jest w państwie/ a w szczę-
śliwości mientá swieckiego. Tacz zaprawde obo-
za fortuna nad wssycti iyné L. M. obtapila/ kto-
zego i państwem dobrze znamienich/ i vezynki
nieślicjnych cżnot krześcianskich/okrasita. Przeto-
já bączac L. M. być i cżnotliwe^o i fortuného/
nie stydziłęsie oddac książeczke o Rozności For-
tuny i Cżnoty napisanych/ ktore niewatpie łá-
skawie przyjmiesz. Dan w Krakowie siódmego
nástęgo dnia Maja. Lata bożego. 1522



Historia o niektórych młodzienczu
Z ywot świętęzki wypisując.



Młodzieniec niektóry był
rządu potężnego: ten przy-
szedł do niektorego miasta/
pośród ktorego była góra
wieża / a kamek naniey / na którym
był pán tegoż miasta rzeżony Świę-
ście. Alle niebedąc tam śnatomy / bo
nigdy przedtym w onym mieście nie-
bywał: wiechawszy wzone / czo w bli-
skę gospodkie stanął v niektorego vbo-
giego gospodarza / ktoremu imię było
Pratoda. Alckolwiekciem przedtym
dobrá bywała tato gospoda / a wszakoż
terás dla mnogich rzeczy widzi sie nie-
zwolná / abo wtem tey gospodarz s ni-
niejszymi ludźmi nicz nieumie / i sda-
sie im iżby karmie niesmaczne dawał
a gorzkie pivo / a swłasczja żadne kro-
tochfile w domu prze młode ludźi nie-
chomá / bez cžego onii dżisiejszych cžaz